№ 96. Kraków 27. Kwietnia — Wtorek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą
w Państwie kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 455
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 6 groszy — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 26 kwietnia.

Uniwersytet, szkoła normalna, słowem cały prawie system edukacyjny był przedmiotem kilku dekretów prezydenta Rzeczypospolitéj francuzkiéj. Główniejsze zmiany przezeń zaprowadzone, znają czytelnicy nasi, bądź z wyjątków, któreśmy w skróceniu podali, bądź z korespondencyi. Nie będziemy je po szczególnie rozbierać: raz, że rozbiór takowy, w przypuszczeniu nawet aby dla nas był możebnym, dłuższych z natury rzeczy wymaga rozpraw i w artykułach pismu naszemu odpowiednich ograniczyć się nie da; powtóre, byłby, on zbytecznym. Zasady nasze co do wychowania i systematu nauczania, obszernie i dokładnie w krajowych stosunkach wyłożone, znane już są publiczności. Analogia więc wystarczy dla tego, ktoby sądu naszego w téj mierze był ciekawym. Dodamy tylko w ogólności, iż dekreta te z przyczyny, że duch im przewodniczący jest po większéj części monopolowi nauczania przeciwny znalazły zwolenników w tych wszystkich, którzy są za wolnością nauczania.

Powszechna jednak opinia utrzymuje, jak się zdaje we Francyi, że zmiany jeszcze nowe nastąpią. Obok innych zamkniętych katedr, wielu się obawia, aby Akademia umiejętności politycznych nie była zagrożoną. Wyznajemy szczerze, że gdybyśmy byli Francuzami nie podzielalibyśmy téj obawy, wtedy nawet gdybyśmy widzieli dla niéj niebezpieczeństwo. Jestże bowiem jaka nauka polityki? Sztuka rządzenia, (bo o téj sztuce tylko mówimy w téj chwili) nie da się zdaniem naszem, z katedry wykładać, społeczeństwo i zwierzchność są fakta wyższe nad rozumowane dyskusye. Jako takie są koniecznością, a teoryami ani pierwsze zakładać, ani drugą urządzać nie podobna. Gdyby inaczéj było, gdyby ród ludzki miał był czekać na jaką *Konstytuantę*, aby go ta według *pewnéj teoryi* w społeczeństwa i rządy uorganizowała, to bez wątpienia, mało kto nie zgodzi się z nami, dotąd jeszcze ludzie żyćby musieli bez praw i zwierzchności, w przypuszczeniu, że bez tych warunków żyćby potrafili.

Katedry wykładające umiejętność polityki, zawdzięczają istnienie swoje wyobrażeniom Russa, jego Układowi społecznemu (Contrat social). Jakož, skoro społeczność zawiązać się miała na mocy kontraktu, to naturalnie warunki ugody zmieniać się mogą, a zmiana należy od stron zawierających układ. Ztąd wypada „że w polityce rozróżnić trzeba jeden żywioł stały — umiejętność, a drugi ruchomy — sztuka rządzenia. Umiejętność zatém polityki wykłada prawa najlepiéj zastósowane do warunków powszechnych i nieustających ludzkości. Opierać się zaś musi na saméj naturze człowieka, jego zdolnościach czyli władzach, na jego potrzebach wykrytych przez filozofią i historyą, jego instynktach, które zmieniają się co do przedmiotów, stósownie do czasu, ale są nieśmiertelne jak jego rasa.“ Definicye te oznaczone cudzysłowem czerpamy u samego źródła, to jest bierzemy je dosłownie z mowy mianéj niedawno przez prezesa Akademii umiejętności politycznych paryzkiéj.

Sądziemy, że umiejętność każda winna mieć przedmiot i oznaczony zakres spostrzeżeń: nie pojmujemy bowiem umiejętności bez metody, któraby wiąże zasady, jakie wykłada, z faktami, na których się opiera.

Co do przedmiotu, niczego więcéj nie chcielibyśmy wiedzieć nad to, jakie to są owe *powszechne i nieustające warunki ludzkości*, które są przedmiotem umiejętności polityki? Nie znaleźliśmy ich nigdzie, przyznajemy się do tego z pokorą; ale znaleźliśmy pretensyą w różnych teoryach socyalizmu do objęcia całéj ludzkości w swych kombinacyach. Niebezpieczną bardzo wydaje nam się rzeczą, utrzymywać że po nad społecznościami teraźniejszemi wznosi się społeczność doskonalsza, niezawisła od czasu i miejsca. Jest to bowiem potępiać społeczność naszą i dawać pochop awanturniczym umysłom do utopii wszelkiego rodzaju.

Co do zakresu. Umiejętność powinna się opierać na rzeczywistości: umiejętność polityki, według definicyi, opiera się na jakimś człowieku w stanie natury. Człowiek taki w stanie natury nie istnieje: bo jakież to są owe *zdolności, interesa, instynkta wykryte filozofią i historyą — a nieśmiertelne?* Każdy naród ma historyą, która podaje jego obyczaje, prawa i instytucye, ale nie znamy historyi ustaw, obyczajów i instytucyi całéj ludzkości lub jednego człowieka. W filozofii zaś, o ileśmy się jéj uczyli, nie upatrzyliśmy dowodów nieśmiertelności rasy człowieka.

Ależ dosyć o teoretycznéj stronie tego przedmiotu. Zobaczmy praktyczną. Gdyby mogła być umiejętność polityki ogólnéj, na cóż się przyda? Światem rządzić nie można. Jedna tylko jest polityka, która to potrafi, ta którą Bossuet we wspaniałéj swéj o historyi powszechnéj Rozprawie „polityką Boską“ nazywa — to jest opatrzność. Każdy naród ma swoją politykę wskazaną położeniem i historyą. Polityka zaś idealna wstrząsa tylko zasady polityki rzeczywistéj. Biorąc ciągle za podstawę człowieka abstrakcyjnego, nie zaś obywatela tego lub owego kraju, wprowadza w umysły teoretyczne formy rządu, w których absolutnie wymaga konsekwencyi i niesłychaną do nich przywięzuje ważność. Otóż właśnie najszkodliwsza ogólnéj polityki strona, i dla tego mówiliśmy na początku: gdybyśmy byli Francuzami, nie dzielilibyśmy obawy choćby nawet w istnieniu swojem, to jest w katedrze była zagrożoną.

Formy polityczne mają zapewne swoją ważność, ale w tedy tylko kiedy są dokładnie i wiernie do położenia i stanu kraju zastosowane. Przestają one bowiem w tedy być czystemi tylko formami. Wchodzą wskład życia narodowego, wypływają z tradycyi, z instynktów i potrzeb, nie już filozoficznych ale rzeczywistych. Są ogółem owych potrzeb, instynktów, tradycyi — są istotną konstytucyą kraju. To wyraził Sismondi mówiąc, że naród każdy przez to że istnieje ma swoją konstytucyą. We Francyi, na jéj nieszczęście, cała ważność do form politycznych przywiązana zależy zwykle na tem, aby z nich zrobić coś sztucznego. Widzieliśmy tam już tylokrotne usiłowania, aby rzeczywistość nagięła się do formy raczéj, aniżeli forma do rzeczywi-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

MIKOŁAJ WASYLEWICZ GOGOL
powieściopisarz rossyjski.

Zdawałoby się że jest przeznaczeniem Rossyi, olbrzymie swoje powodzenia w polityce, ciągle opłacać nieodżałowanemi stratami w literaturze. Jakkolwiek na tem polu od lat czterdziestu odniosła tyle świetnych zwycięztw co na polu bitew lub dyplomacyi, wszakże, osobliwszém zrządzeniem, najznakomitszych bohatyrów literatury, potraciła w kwiecie wieku, i to w sposób najtraiczniejszy. Rylejew ognisty śpiewak Wojnarowskiego i Nalewajki kończy śmiercią gwałtowną. Bestużew, piszący pod imieniem Marlińskiego, który nam w czarownych i pełnych życia obrazach dał poznać Kaukaz, pada ugodzony kulą Czeczeńca. Wieniawitynów poeta oryginalnych pomysłów i głębokiego czucia umiera w 20 roku życia nie pojęty przez swoich. Aleksander Puszkin którego wewnętrznym walkom i cierpieniom winniśmy najpiękniejsze utwory, ginie w sile lat w pojedynku, i to jeszcze w chwili gdy wyszumiawszy z szałów exaltacyi, w jedynéj swéj trajedyi objawił był niezmierną zdolność do dramatycznych utworów. Gribojedów, autor komedyi: *Smutek i Rozum*, w któréj arcytrafnie wystawił rozdwój między prawdziwém wykształceniem, a materyalizmem jakiemu hołdowało społeczeństwo rosyjskie, którego zdania zawarte w niéj, powtarzano w całém cesarstwie jak przysłowia, doznał okropnego losu w Persyi, gdzie był członkiem rosyjskiego poselstwa. Lermontow utalentowany poeta, bogactwem obrazów i barw wyrównywający poetom wschodu, a co więcéj swoją wiarą w fatalizm, zwolennik wschodnich wyobrażeń, kończy nieszczęśliwy młodzieńczy żywot, podobnie jak Puszkin, w podjedynku. Polewoj, krytyk, historyk, dramatyk umiera w sile wieku, na pozór w spokojnych i niby szczęśliwych okolicznościach, lecz w istocie przygnieciony starciem się dwóch sił przeciwnych: głosem swego sumienia i przekonań, a zewnętrznym objawem światowych stosunków. Podobny los, choć stosunkowo łagodniejszy, dotknął Mikołaja Wasylewicza Gogola, jednego z najznamienitszych pisarzy rossyjskich obecnego czasu, który na d. 5 marca r. b., licząc lat 44 żywot zakończył w Moskwie. Dla wiadomości czytelników podamy o pracach jego niektóre szczegóły, tém więcéj, że kilka z jego utworów, jak: humorystyczny romans *Zmarłe dusze*, i komedya: *Rewizor*, znane są w polskim przekładzie.

Małaruś miała niejako prawo uważać go za swego ziomka, z prostéj przyczyny, że się urodził w gubernii Pułtawskiéj, w miasteczku Mirgorodzie. Rodacy jego jeszcze za czasów Katarzyny słynęli jako zuchwali i waleczni kozacy, występujący nieraz z przywilejami i swobodami swemi. Jednakże bieg czasu i kształt rządu pod jakim zostawali, stłumiły w nich rycerskiego ducha, tak, że z historycznych i przedsiębiorczych mołojców Mazepy nic nie zostało, krom dobroduszności i cichych cnót domowych; a z bohatyrskich dziejów hetmańszczyzny, krom wspomnień i pieśni lirników. Gogol pochodzący z szlacheckiéj rodziny od wieków osiadłéj w téj stronie, od lat dziecięcych przejął się wspomnieniami i patryarchalném życiem małorosyan dla których wszelkie nowostki są jakby obelgą wyrządzoną zacności i powadze praojców. W pierwszych swoich powiastkach usiłował wydać te wrażenia; ztąd też acz wszystkie szczepione na domowym gruncie, acz zamknięte w szczupłe ramy wiejskich pogadanek, jednakowoż tak wyborną są charakterystyką i czasów i ludzi, że rościć sobie mogą prawo do historycznego romansu. W zbiorze tym szczególniejszéj wartości i humoru jest powieść: Jakim sposobem Iwan Iwanowicz poróżnił się z Iwanem Nikeforowiczem. Umiejący postrzegać najsubtelniejsze drobnostki, wytropić każdą śmieszność, wystawić ją bez osłony, nawet niekiedy do przesady posunąć, okazał przedewszystkiem zdolność do satyry. Niema też sroższego bicza na głupców i złych; wszakże jednéj używa przeciw nim broni, tojest ironii, która aczkolwiek dzielnie ścina śmieszności, tępieje na zbrodni, a nieszczęściem Gogol ma najczęściéj do czynienia ze zbrodnią. Ztąd, kiedy śmiech w tobie obudzi, zostawia na dnie duszy oburzenie i gorycz. Jest to w ogóle cecha wszystkich dzielniejszych głów i zacniejszych serc w Rossyi, że utwory ich przesiąkają ironią. Pojęcia i uczucia świętsze i bardziéj ludzkie, niemogąc złamać żelaznéj konieczności okrążających je stosunków, wylewają się w ten ton pełen goryczy i rozpaczy. Gogol o sto procent stałby wyżéj, gdyby się był urodził gdzieindziéj; ani ludzi ani

stości i obyczajów, jako to przy zaprowadzeniu Rzpltéj. Polityka idealna nie pomału się także przyczyniła do wyrobienia owéj drażliwości w narodzie francuskim, na wszelką nieregularność lub nie konsekwencyą jakiéj doznawał ideał konstytucyjny i abstrakcyjny w ostatnich czasach.

Kończąc, niech nam dodać wolno będzie uwagę, że w Anglii całkiem jest przeciwnie. Idealnéj polityki kraj ten niezna. Rzeczywistość jest wszędzie — abstrakcyi nie ma nigdzie. Konstytucya angielska należy do wszystkich czasów, pełno w niéj nieregularności, mnóstwo sprzeczności. Ale te nikogo nie rażą. Przeciwnie: w tem właśnie widzi każdy dowód oczywisty wzrostu jéj z życiem narodowém, iż oparta jest na historyi, a potężna tradycyą.

Korrespondencya Czasu.

Berlin 23 kwietnia.

† Na wczorajszem posiedzeniu Izby drugiéj rozstrzygniętym nareszcie został długo wątpliwy los sądów przysięgłych w Prusiech. Uchwała pierwszéj Izby, która zmieniając artykuły 94 i 95 ustawy konstytucyjnéj, ograniczyła kompetencyą sądów przysięgłych li do przewinień i zbrodni zwyczajnych i drukowych, oraz na miejscu obiecanego najwyższego trybunału do sądzenia zbrodni stanu, postawiła zwyczajny trybunał wyjątkowy, przyjętą została w drugiem głosowaniu i przez Izbę drugą, a to nie jednym tylko przypadkowym głosem większości, jak w pierwszem głosowaniu przed świętami, lecz większością przeszło 20 głosów. Nieobecność wielu członków lewéj strony i kilku posłów polskich ułatwiła zwycięstwo stronnictwu wstecznemu, ktoremu każde ograniczenie swobód i instytucyj konstytucyjnych jest pożądanem. Stronnictwu temu oddać trzeba słuszność, że o wiele punktualniejszem jest w pilnowaniu interesów swoich od stronnictwa postępowego, bo i na termin posiedzeń w komplecie przybywa, i na pojedyncze sesye regularnie uczęszcza, i tak częstych i licznych urlopów nie bierze. Opozycya, chociaż liczbowo równa, straciła jakoś wiarę do siebie, i nie ma wielkiego zaufania, aby jeszcze cośkolwiek przeprowadzić mogła. Większa jeszcze nieufność w posłach polskich, którzy jednakże, gdyby zawsze w komplecie byli obecni na posiedzeniach, niejednęby kwestyą na lepszą stronę i na większą, chociażby też tylko pośrednią korzyść dla księstwa zdecydować mogli. Z posłów polskich Cieszkowski należy niezaprzeczenie do najpilniejszych i najpunktualniejszych; on nigdy urlopu nie bierze, żadnéj sesyi nie opuści, żadnego wniosku nie przeoczy, żadnéj sposobności nie ominie, przy któréj się spodziewać można, że dla dobra kraju da się coś utargować. Cieszkowski, który jeszcze przed rewolucyą w prowincyonalnym sejmie poznańskim chwilowo był posłem, a począwszy od Zgromadzenia narodowego stale w Berlinie posłuje, ma też największą znajomość i praktykę życia parlamentarnego; a to właśnie, w połączeniu z wszechstronną nauką i nieustającą pilnością i akuratnością w pracy, daje mu nietylko w kółku polskiém, lecz i w sejmie pewien wpływ i znaczenie. On też jeden jest dwóch komissyj członkiem. Kółko polskie, które z przekonania, że przy panującym dziś systemie nic się w sejmie dla kraju zrobić nieda, za wiele może ma skłonności do obojętnego traktowania spraw i obrad sejmowych, głównie przez Cieszkowskiego podtrzymywaném bywa w ścisłém dopełnieniu swéj powinności, robiąc co może i jak może. Niejednemu z posłów niemożna się dziwić, że go osobiste interesa, gospodarstwo, żona, dzieci, i inne ważne względy i obowiązki, raz po raz do domu odciągają, zwłaszcza, gdy się sejm tak długo, jak tegoroczni, przeciąga. Cieszkowski zaś jest kawalerem, od trosk domowych i gospodarskich wolnym, życie swe poświęcił naukom i sprawom publicznym; słuszna tedy, że w wielu względach kolegów swych i rodaków wyręcza, i za nich pracuje. Spodziewać się też należy, że w nagrodę pieczołowitości jego i zasług, Księstwo uzna go swoim „delegatus natus", i każdy rok wyprawiać go będzie na sejm do Berlina. Takich stałych posłów ma każda prowincya, ma każdy kraj, w którym jest rząd reprezentacyjny. Tworzą oni pierwszy punkt oparcia dla każdéj nowéj Izby, i są niejako pedagogami nowo wchodzących posłów, którzy zwłaszcza u nas bardzo często się zmieniają, i niemają téj rutyny życia parlamentarnego, która częstokroć równie jest potrzebną, jak umysłowe usposobienie. Słyszę, że większa część dzisiejszych posłów, niema zamiaru starać się o wybór dla siebie do przyszłego sejmu. Nie mogę tego pochwalić, i szczerzebym żałował, gdyby posłowie Żółtowski, Stablewski, Niegolewski, Morawski, Pokrzywnicki i inni, z powodu innego urzędowego zatrudnienia lub domowych prywatnych interesów, chociaż słusznych, odmówili przyjęcia nowo ofiarowanego im mandatu. Wątpię, aby i Cieszkowski miał zamiar się usunąć, chociaż się podobno sam już z tém miał dać słyszeć. Gdyby tak było, niemiałbym żadnego skrupułu, będąc wyborcą w Księstwie, dopełnić na szanownym pośle moralnego gwałtu, zmuszając go do przyjęcia mandatu, który dotąd tak żarliwie wypełniał. Lecz jest to rzecz przyszłości. Nowe wybory nie będą miały miejsca przed czterema miesiącami. Będziemy jeszcze mieli niejedną sposobność bliżéj o nich pomówić. Kto zresztą wie, co się aż dotąd stać może. Wróćmy do powszednich wiadomości.

W dzisiejszém posiedzeniu drugiéj Izby stoi na porządku dziennym projekt do prawa o opodatkowaniu dzienników. Sprawozdanie komissyi bardzo jest obszerne i projekt rządowy radykalnie zmieniony. Skala jednak podatku zawsze zbyt wysoka, aby niemiała znaleść w Izbie silnego oporu, i wątpię, aby dyskusya dziś się jeszcze skończyła. O rezultacie jéj doniosę następnie.

Jak długo jeszcze sejm trwać będzie, nikomu niewiadomo. Objawiają się tylko życzenia pojedynczych członków pierwszéj i drugiéj Izby, aby sesya tegoroczna nie trwała dłużéj jak do końca miesiąca maja. Zachodzi tylko pytanie, czy Izba druga niektóre naglące prace do tego czasu wykończy. Niebyłoby zapewne pożądaném dla ministerstwa odroczyć je do przyszłego parlamentu, o którym trudno wiedzieć, jak będzie złożony, bo niepodpada wątpliwości, że w nowych wyborach cały kraj będzie miał udział, nietylko konserwatyści, ale i demokraci jeżeli o tych ostatnich, jako o osobném stronnictwie polityczném mówić jeszcze w Prusiech można. Wiadomo, że przy ostatnich wyborach wstrzymali się w całéj masie od głosowania, aby mniemany honor zasady uratować. Trzechletnie doświadczenie ich przekonało, że lepiéj byliby zrobili, gdyby byli głosowali. Niejedno prawo byłoby zyskało liberalniejszą podstawę. Jeżeli się znowu biernie zachowają, prawodawstwo sejmowe pójdzie swoją drogą, jak szło dotąd, i pozwoli im spokojnie doczekiwać się pory powszechnego głosowania i spoczywać na laurach 1848 r. Niektórzy mniemają, że spodziewane przybycie dworu cesarsko-rosyjskiego do Berlina, które zapowiadają na miesiąc maj, wpłynie na wcześniejsze zamknięcie sejmu ze względów polityczno-dyplomatycznych. Nie podzielam takowego mniemania, bo powód byłby zbyt uwłaczającym dla rządu, a niebyłby żadnym dowodem przyjaźniejszych chęci dla potężnego sąsiada, skoro system konstytucyjny nieuległby przez to żadnéj zmianie. Sejm będzie spokojnie obradował w Berlinie, dwór z wysokiemi gośćmi będzie się bawił w Potsdamie. Stan konstytucyjny nie jest koniecznie stanem rewolucyjnym. Prusy są jeszcze zawsze monarchią z łaski bożéj.

Przegląd Polityczny.

Depesza telegraficzna z Paryża 24 kwietnia donosi, że w sprawie rodziny Orleańskiéj przeciwko administracyi, z powodu zajęcia na rzecz skarbu zamków Neuilly i Monceaux, sąd Iszéj Instancyi po wysłuchaniu wymownéj obrony pp. Paillet i Berryer, wbrew wnioskowi rządowego prokuratora, uznał się kompetentnym.

Książę prezydent wrócił już z wycieczki swojéj do Solonii.

— Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki zbliżają się, a przecież dotąd trudno przewidzieć, który z kandydatów większość otrzyma. Wiele okoliczności przemawia za kandydatem Whigów p. Webster; jest to człowiek najzdolniejszy w swojém stronnictwie a może i w całym narodzie; od lat 40 niezliczone oddał Whigom przysługi, jest nakoniec jednym z najpopularniejszych w kraju ludzi. Głównym kandydatem demokratów, których stronnictwo jest bez wątpienia liczniejsze, jest pan Duglas senator stanu Illinois, człowiek młody, zdolny, wymowny, stronnik wolnego handlu. Walka będzie żwawa między temi dwoma kandydatami. Wszakże, jeźli Whigowie zgodzą się jednomyślnie na Webstera z opuszczeniem p. Fillemore i jen. Scott, to zapewne odniosą zwycięztwo.

— *Cor. Bl. a. Böhmen* pisze z Wiednia o obradach nad zakresem działania ministerstw. Projekta w téj mierze skreślone otrzymały już przyzwolenie N. Pana. Wedle nich do zakresu ministrów należą: wykonywanie praw i rozporządzeń cesarskich, postanowień i rozkazów; tłómaczenie praw o ile się okaże potrzeba; projekta do nowych praw, rozporządzeń itd. mających wyjść z gabinetu cesarskiego; wydawanie i zmiana przepisów manipulacyj urzędowéj, służby publicznéj i instrukcyj do wykonywania praw i rozporządzeń; przeprowadzenie organizacyi administracyjnéj, to jest urządzenie władz, określenie okręgów ich i czynności na mocy najwyższych przepisów; utworzenie posad tymczasowych w razie niezbędnéj potrzeby i wymiar stósownych wynagrodzeń za porozumieniem się z ministerstwem skarbu i doniesieniem o tém N. Panu. Układ płac służby i osób nienależących do rzędu urzędników; projekta do nowych posad i organizacyj. Obsadzenie stałych posad wyjąwszy klasy VI i wyższych, sekretarzy ministeryalnych i tych wszystkich urzędów, których obsadzenie pozostawione jest Cesarzowi Jmci; przyjmowanie tymczasowych urzędników i innych indywiduów, przywracanie do urzędów osób na stan spoczynku lub bezczynności przeniesionych, jeżeli to nie nastąpiło z rozkazu cesarskiego. Przyjmowanie urzędników za wypowiedzeniem, jeżeli umówiona płaca ze wszystkiemi dodatkami nie przenosi 1000 złr. i z ograniczeniem na przypadek niezbędnéj potrzeby. Ministerstwu rolnictwa i górnictwa obszerniejsze w téj mierze zostawiono pole. Przyjmowanie i zwrot kaucyj tudzież uwalnianie od nich; zaliczenie płacy urzędniczéj naprzód, tudzież wynagrodzeń za koszta podróży i przenosin w podróżach; zagranicę wynagrodzenie może być podwyższone aż do podwójnéj summy. Udzielanie nagród pieniężnych i zasiłków dla urzędników aż do 500 złr. na raz lub najwięcéj rocznie. Przenosiny urzędników nie zamianowanych przez N. Pana; udzielanie urlopów dla urzędników zamianowanych przez N. Pana aż do 6 miesięcy, dla innych aż do 12. Przeznaczanie na stan spoczynku i wyznaczanie emerytur urzędników nie-

---

rzeczy nie widzi ze strony pięknéj, co wcale nie każe wnosić, aby był złym postrzegaczem; ale obrawszy sobie zawód satyryka, wszędzie, gdzie się ruszy, poluje na tę zwierzynę i zawsze upoluje jakiego głupca lub łotra.

Wierny swemu rodzajowi, z powieści skoczył w komedyą, i napisał *Rewizora*, który pozostanie typem życia małych miasteczek i wszystkich wykrętów tak zwanych *czynowników*. Sztuka ta stała się popularną w Rosyi; niema bowiem teatru gdzieby jéj ciągle nieprzedstawiano. Jest w tem wielka zaleta rządu rossyjskiego, że dbały o umoralnienie swoich podwładnych, pozwala ich stawić pod pręgierzem opinii; lubo z drugiéj strony, na podobne nadużycia jakie widzimy w Rewizorze, gdzie indziéj miałby kryminał do czynienia, a nie bicz satyryka.

W tém najgłówniejsza zasługa Gogola, że pierwszy wstąpił na tę drogę; przed nim bowiem nikt nieskreślił tak trafnie towarzystwa miasteczkowego, najlepsi rossyjscy pisarze, zawsze więcéj mieli pociągu do badania świata salonów, niż mieszczańskiego lub wieśniaczego.

Z dramatycznego rodzaju przeszedł do epopei, która choć napisana prozą, zasługuje w pewnym względzie na to miano. Romans ten ostatni i niedokończony, głośny jest pod tytułem: *Przygody Cziczikowa czyli zmarłe dusze.* Maluje on przewybornie prowincyonalne życie na wsi. Wszakże nieodrzeczy będzie wytłumaczyć, co znaczy ten tytuł: *Zmarłe dusze!* Wiadomo, że w Rossyi majątek dziedzica ocenia się podług większéj lub mniejszéj liczby chłopów, będących jego własnością. Chłopi nazywają się tam duszami. I tak: ów posiada 1000 dusz; owa panna bierze w posagu 6000 dusz; co znaczy 1000 lub 6000 chłopów, nielicząc w to kobiet i dzieci. Każda dusza płaci podatek do skarbu, a raczéj dziedzic płaci za nią; lecz gdy spisy ludności odbywają się co lat kilkanaście, właściciel musi zawsze jedną summę podatkową opłacać, aż do nowego spisu ludności. Uszczerbek to wielki dla tych, co w tym przeciągu czasu stracili wiele dusz męzkich przez choroby lub inne przypadki śmierci; a zysk znowu dla drugich co mają płodne wieśniaczki. Jakoż jeden musi płacić za *zmarłe dusze*, a drugi nie płaci nawet za żyjące.

Gdy wiemy teraz znaczenie *zmarłych dusz*, przejdźmy do romansu Gogola. Niejaki pan Cziczików, ni młody ni stary, ni tłusty ni chudy, ni szpetny ni piękny, pełen zresztą przymiotów ujemnych, przybywa do większego miasta guberskiego, gdzie w braku powszechnego zatrudnienia, wszelki przybysz bywa przyjmowany z nadzwyczajną gościnnością. Pan Cziczików oddaje wizytę pierwszym czynownikom i znakomitościom; wszędzie niezmiernie grzeczny, jednego zdania ze wszystkiemi; gra wista, i niedba o przegraną. Więcéj też nietrzeba, aby go wyrywano sobie i zapraszano. Nielubi chełpić się ani stopniem ani majątkiem, ale sądząc z pozoru, można wnosić, że był w rządowéj służbie, i że ma piękny kapitalik do umieszczenia. Którykolwiek z wiejskich obywateli spotka go w mieście, niczego niepragnie jak powitać u siebie takiego gościa. Zapewniwszy się o powszechnym szacunku dla swéj osoby, odbiera liczne zaprosiny na obiady. Udaje się więc od jednego do drugiego, i wszędzie pod koniec uczty, gdy zaczynają pękać butelki z szampanem, a serca się wywnętrzać, skromnym głosem zadaje swoim amfitryonom pytanie: Czy niebyło u państwa temi czasy jakiéj epidemii? Czyście dużo dusz stracili? — Niestety! Straciłem ich tyle a tyle, i teraz muszę je drogo opłacać. — W takim razie — dodaje Cziczikow cichszym głosem: Niemógłbyś mi pan sprzedać te zmarłe dusze?

Można sobie wyobrazić zdziwienie właścicielów na tę propozycyę, lecz koniec końców następuje targ. Próżny szlachcic darowuje mu dusze zmarłe; skąpiec targuje się zajadle; szuler gra o nie w diabełka. Zgoła p. Gogol przeprowadza w ten sposób różne oryginały, kreśląc najwierniéj ich dagerotypy. Po wszystkich tych odwiedzinach i obiadach Cziczikow staje się właścicielem tysiąca dusz, i płaci od nich podatek, jak za żyjących, oświadczając w urzędzie, jako ma zamiar założyć kolonią w pewnéj odległéj gubernii. Ztąd w całém mieście między znajomymi Cziczikowa wielki ruch, tysiączne wnioski i rady. Jedni obawiają się aby chłopstwo niepouciekało mu, lub nie zbuntowało się w drodze. Drudzy śpierają się o zgubne skutki, jakie wywrze na mającą się założyć kolonią zmiana klimatu. Lecz ktoś robi uwagę, że Rossyanin łatwo się aklimatyzuje. Słowem, zdania są podzielone; ci wołają: kolonia uda się — owi: kolonia nieuda się.

(Dokończenie nastąpi).

mianowanych przez N. Pana. Udzielanie płac i emerytur, zasiłków i wynagrodzeń wdowom i sierotom, pozwalanie pobierania płac takowych za granicą. Przedstawianie N. Panu odznaczeń i nagród. Przyjmowanie zrzeczeń się z urzędu osób niemianowanych przez Cesarza. Zawieszanie urzędników w służbie; nadzór dyscyplinarny nad nimi, przeniesienie na inne miejsce, degradacya i oddalanie urzędników niemianowanych przez Cesarza. Pomijanie względu na wiek przy wchodzeniu w służbę publiczną jeżeli ten nie przenosi lat 50. Udzielanie wynagrodzeń aż do 500 złr. dla nieurzędników i staranie się o większe wynagrodzenia dla takowych u N. Pana. Kontraktowanie i potwierdzanie ugód o najem nie przenoszący rocznie 10,000 złr. lub nie przechodzący lat 10; w sprzedaży i nabywaniu ruchomości i nieruchomości nie przenoszących wartości 10,000 złr. Zawieranie układów w czasie wątpliwych praw skarbu, jeżeli pretensya skarbowa nie przenosiła 6000 złr., po wysłuchaniu poprzednio obrońcy praw skarbu. Przyznawanie wynagrodzeń za pretensye do skarbu najwyżéj do 1000 złr. Przyzwalanie na budowy nie przechodzące w kosztach 25,000 złr. Ministeryum handlu obszerniejszy tu ma zakres działalności. Odpisywanie niedających się ściągnąć należytości skarbowych aż do summy 6000 złr. po porozumieniu się z naczelną Izbą obrachunkową, darowanie zwrotów szkód do 1000 złr.. Przedkładanie N. Panu projektów do budżetów pojedynczych ministerstw i władz im podporządkowanych za pośrednictwem ministeryum skarbu. Asygnowanie wypłat przyzwolonych. W razie nieporozumień między dwoma ministeryami w przedmiotach obydwa obchodzących, N. Pan rozstrzyga wątpliwość. W przedmiotach odnoszących się do Izby najw. obrachunkowéj i naczelników sztabów dworskich, ministerya z władzami temi mają się porozumiewać. Wiele innych przedmiotów traktowane będzie w porozumieniu się z ministerstwem skarbu. Sprawy odnoszące się do pogranicza wojskowego traktowane będą wspólnie z ministerstwem wojny. W razach nadzwyczajnych każdy minister uprawniony jest do działania na własną rękę z zastrzeżeniem odniesienia się następnie w razie potrzeby do ministeryum skarbu lub przedłożenia rzeczy N. Panu do potwierdzenia.

Niemcy.

Berlin 23 kwietnia. Dwór zajęty przygotowaniami do przyjęcia Cesarza i Cesarzowéj rosyjskiéj, którzy tu kilka dni zabawią, a przy téj sposobności odbędzie się srebrne wesele króla; że takowe przypada 27 maja, przeto liczą tu na nieodmówienie dworu rosyjskiego i na dłuższy niż zamierzono pobyt. Ponieważ oddawna wiedziano o potrzebie Cesarzowéj używania kąpiel, przeto srebrne wesele nie jest celem przybycia.

— Zamierzony w Prusiech podatek od kolei żelaznych, wielkie ma przeznaczenie, bo złożenie z opłaconych kwot podatkowych kapitału na zakupno akcyj pierwiastkowych. Podatek ten pobierać się ma od czystego dochodu po odtrąceniu wydatków utrzymania zabezpieczonego przez rząd procentu, i ilości dochodów odkładanych na umorzenie kapitałów pożyczonych. Dywidenda służy za podstawę do rozłożenia podatku. I tak kapitał akcyjny 10,000 tal. przynoszący 1% czystego zysku, płaci $^1/_{40}$ podatku czyli $2^1/_2$ tal. jeżeli zaś przynosi 500 tal. zysku czyli 5%, płaci 15 tal. Ponieważ w innych krajach konsensa na kolej ograniczone były na pewną liczbę lat, mianowicie od 50 d 90, po upływie których kolej przechodzi na rzecz skarbu, najwięcéj za zwrotem kosztów wagonów i lokomotyw, w Prusiech zaś akcye pierwsze czyli zasadnicze są na wieczne czasy własnością ukonsensowanych, przeto kapitał składany z podatku, służyć ma na wykupno tych akcyj.

— Doniesiono już dawniéj o ucieczce Dra Kellnera z zamku Kasselskiego, późniéj uwięziono ojca i żonę zbiegłego, ale ich wreszcie uwolniono. Malarz Richter przyjaciel Kellnera, wystąpił z denuncyacyą przeciw zbiegłemu, ale naraz z oskarżyciela stał się oskarżonym. Malarz Richter, który zbiegł dawniéj z Kasselu przybył umyślnie z Francyi w zamiarze okupienia swojéj wolności zdradą przyjaciela, i występował w sądach przeciw niemu i osobom, które mu ucieczkę ułatwiły. To spowodowało ojca Kellnera, iż wyniósł przeciw Richterowi skargę o kradzież u niego popełnioną przed odjazdem do Paryża i dowody musiały być mocne, kiedy denuncyanta nawzajem uwięziono.

W. Księstwo Poznańskie.

Conser. Ztg f. Schlesien. pisze z Poznania d. 22 kwietnia: „Obowiązuje tu dla Poznańskiego rozporządzenie datujące od lutego 1846 r. gdzie odkryto wątek ówczesnego spisku, aby zaniedbywanie policyjnego meldunku od obcych niewylegitymowanych ulegało na pierwszy raz karze pieniężnéj 50 tal. w razie zaś powtórnym, karze więzienia. U dziedziców dóbr nadto, oprócz powtórnego skazania, może być rozciągnięty nadzór policyjny na ich dobra na koszt skazanych. Podobny przypadek zaszedł w tych dniach z hr. Mielżyńskim z Miłosławia. Hrabia po drugi raz ukrył u siebie wychodźcę polskiego, schwytanego niedawno Leona Kaplickiego i za to skazany został przez sąd wojenny w Wrześni na 14 dni aresztu. Hrabia jak słychać w tych dniach odbędzie areszt w Wrześni, czeka go jeszcze policyjny nadzór dóbr jego na koszt właściciela. Pierwszy to raz o ile wiem, że prawo z taką surowością zastosowane jest do jednego z członków polskiéj arystokracyi, i możesz pan sądzić, czyli wypadek ten sprawił wrażenie.“

Francya.

Paryż 22 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* zawiera następujące urzędowe oświadczenie:

„Wiele osób wystawia sobie i powtarza, że Cesarstwo ma być ogłoszone przy jakiejś uroczystości. Przypisywać rządowi życzenia jakowego pozoru do zmiany dzisiejszego porządku rzeczy, jest to mieć bardzo fałszywe wyobrażenie o jego sposobie zapatrywania się na swoje obowiązki. Gdyby takie postanowienie okazało się kiedy potrzebném, to niemogłoby przyjść do skutku inaczéj, jak za inicyatywą władz ukonstytuowanych i za zezwoleniem całego narodu.

„Co się zaś dotyczy okrzyków armii, są one niezaprzeczenie drogim dla naczelnika rządu dowodem uczuć, jakiemi jest ożywiona; ale żadnego mieć nie mogą politycznego rezultatu. Chociażby więc przy uroczystości 10go maja owe 60 tysięcy wojska zebrane na placu marsowym powitały prezydenta imieniem Cesarza, to ani o godzinę przywrócenia Cesarstwa nieprzyśpieszy.“

Nota powyższa, z podpisem *communiqué* obok chwilowego zaprzeczenia, utwierdza przepowiednie o cesarstwie, i wskazuje, że wcześniéj lub późniéj ostateczna ta zmiana nastąpić musi. Książę prezydent tak się miał w tym względzie wyrazić: „Co do mnie, niedbam wcale o cesarstwo, ale je winienem tym przyjaciołom moim, którzy ufają w moją sprawę i widzą w tym tytule trwałe mojéj władzy uświęcenie. Wszakże przyznając korzyści téj nowéj formy rządu, nie taję sobie jéj niedogodności. Cesarstwo mię umacnia, ale mię naraża.“ Jakoż nie tajno jest księciu, że jakkolwiek ogłoszenie cesarstwa niebyłoby uważane za *casus belli*, to przecież bardzo zimne znalazłoby u mocarstw północnych przyjęcie i mogłoby przynajmniéj na czas niejaki przyjazne z niemi stósunki zakłócić. Jest nadto rzeczą bardzo prawdopodobną, że potrzeba postawienia naprzeciw prawowitości cesarskiéj, prawowitości monarchicznéj, mogłaby przyśpieszyć owo skojarzenie dwóch linij Burbonów, które nateraz zdaje się być zupełnie zaniechanem. Z tych zatem i innych jeszcze powodów książę prezydent niespieszy się wcale, ufając zawsze swéj szczęśliwéj gwieździe, która go w końcu doprowadzić musi do ostatecznego życzeń i ambicyi swojéj kresu.

Oprócz nadmienionego artykułu, który jest dzisiaj głównym powszechnego zajęcia przedmiotem, *Monitor* zamieszcza również dekret księcia prezydenta o porządku rangi władz prawodawczych: stanowi on że pierwsze miejsce po prezydencie i jego domu zajmuje Senat, drugie Ciało Prawodawcze a trzecie dopiero Rada Stanu. Postawienie Ciała Prawodawczego na drugiem miejscu, nastąpiło za szczególném staraniem prezesa p. Billault, i obruszyło Radę Stanu która sobie przyznaje pierwszeństwo. Jakoż za dawniejszych rządów, chociaż Izba deputowanych bez porównania obszerniejsze od dzisiejszego Ciała Prawodawczego miała attrybucye, to przecież nigdy nie było jéj wyraźnie przyznane pierwszeństwo przed Radą Stanu, i dla uniknienia z tego powodu nieporozumień starano się dwa te ciała zawsze osobno jedno od drugiego przyjmować. Ztąd dzisiejszy dekret sprawił niejakie zadziwienie.

— *Bulletin de Paris* podaje następne szczegóły o uroczystości 10go maja: 60,000 wojska, mianowicie 3 dywizye piechoty i 3 dywizye konnicy z 72 działami wystąpią na placu Marsowym, gdzie zbiorą się rownież deputacye ze wszystkich pułków armii, niewyjąwszy pułków algierskich, a nawet szefów arabskich, którzy wszyscy będą na téj fecie reprezentowani. Uroczystość rozpocznie się o godz. 12téj pobłogosławieniem nowych sztandarów przez arcybiskupa paryzkiego. Następnie książę prezydent rozda orły wszystkim pułkom. Podchorążowie oddziałami po 25 przeciągną przed prezydentem salutując go sztandarami, a za niemi defilować będzie cała armia. Mówią że wielu obcych jenerałów zaproszonych jest na tę paradę. Tegoż dnia wieczór spalony będzie na wzgórzu Chaillot naprzeciw placu Marsowego niewidzianych dotąd rozmiarów fajerwerk, złożony z 30,000 bomb, podczas którego 6000 żołnierzy podzielonych na dwa oddziały wypuszczać będzie tysiące rac i świec rzymskich. Jednocześnie 72 działa grzmieć będą nieustannemi salwy. Nazajutrz dany będzie przez armią wielki bal dla księcia prezydenta w koszarach szkoły wojskowéj. Dziedziniec tego gmachu zamieniony będzie na salę balową która pomieści 10,000 osób zaproszonych. O północy nastąpi wielki bankiet do którego zasiądzie przeszło 2000 osób.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków. We czwartek tj. d. 29 kwietnia przedstawionym będzie na benefis pp. Janowskiego i Georgeona dramat w 5ciu aktach, p. n. „Więzy stargane“ przez Scribego.

— Madryt zostanie wreszcie zaopatrzony w dostateczną ilość wody do picia. Magistrat tameczny zawarł ugodę z kompanią angielską o dostawę wody; koszta obliczone są na 800,000 fnt. szt., albowiem woda prowadzoną będzie do miasta w rurach z rzeki Lozoga 50 ang. mil od stolicy oddalonéj. Jest téż tego wielka potrzeba, bo mieszkańcy są nieraz w niebezpieczeństwie śmierci z pragnienia. Rzeka Manzaneres częstokroć zupełnie wysycha, i nawet bielizny w czém prać niema, a mała ilość wody w rzece pełna jest nieczystości. Madryt liczy 250,000 mieszkańców i posiada 52 publicznych studzien, przy których dzień i noc około 4000 woziwodów czatuje na wodę, aby ją na 5te i 6te piętra dostawić. Prywatnych studzien niema wcale, bo na to niestać nikogo, tak się głęboko wody dokopywać trzeba, a wszystkie próby artezyjskich studzien spełzły na niczém, bo Madryt leży na 2400 stóp nad poziom morza.

— Wypadek zażarcia przez psów mydlarza w Bydgoszczy został już wyjaśniony. Starał się on o córkę poborcy drogowego w okolicy. Ekonom, który się o nią również starał, napadł na rywala z nożem, poranił go i poszczuł psami, którzy go poszarpali. Zegarek i pieniądze zabitego znaleziono u miejscowego stróża nocnego, a dwóch pocztylionów słyszało w przejeździe wołanie o pomoc. Jeden z nich udał się nawet na miejsce, ale napadnięty przez brytanów, umknął.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25go do 26go kwietnia: Molinari Teodor, bankier, z Prus. Popiel Franciszek z Grębówki. Łyszkowski Dominik z Tarnowa. Romer Ludwik z Galicyi. Ujejski Cypryan z Liplasa. Rischka Marya z Tarnowa.

Wyjechali: Skarżyński Władysław do Tworkowa. Bobrownicki Mieczysław do Staromieścia. Bernacka Franciszka z córką do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 26 kwietnia.* Metaliki 5-proc. 95. Metaliki $4^1/_2$-proc. $85^9/_{16}$. Metaliki 4-proc. 76. — 4-proc. z 1850 r. $90^5/_8$. — $2^1/_2$-proc. $49^1/_2$. — 1-proc. $19^1/_2$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $302^1/_2$. — Augsburg $122^3/_8$ — Londyn 12 16 kr. — Paryż 145. — Akcye Bankowe 1271 — Akcye kolei kol. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95^5/_{16}$. — *B.* $105^{15}/_{16}$.

Kurs krakowski 27 kwietnia. Banknoty $86^1/_6$. — Pruski kurant $104^1/_2$. — Imperyały ros. 34 gr. 24. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami $101^1/_4$. — Listy zast. galic. żądają 85 — dają. — — Cwano. stare $105^3/_4$ nowe $106^1/_4$.

Kurs lwowski z d. 23 kwietnia. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 4 Rubel rosyjski 1 złr. $56^1/_2$ kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 40 kr.

Kurs wiedeński z dnia 24 kwietnia. — Metaliki $94^3/_4$. — Nowa pożyczka $84^1/_4$. — Akcye Banku wiedens. 1268. — Akcye Kolei żelazn. 155. — Agio od złota $29^3/_4$, od srebra 23

Kurs wrocławski z dnia 21 kwietnia. Banknoty austryackie $83^1/_6$. Listy zast. poznań. $104^1/_4$. nowe $95^1/_6$. — Listy zast. Król. Pols. $96^1/_2$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $85^1/_2$. — Polski kurant $96^1/_4$.

URZĘDOWE.

N. 5798. **Obwieszczenie** (911)

1) Na odbytém w dniu 15 kwietnia b. r. losowaniu *obligacyj kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj*, i nastąpioném bezpośrednio po niém ciągnieniu *akcyj pierwszeństwa* wspomnionéj kolei, trafił los na numera obligacyj w następujących dwóch wykazach w arytmetycznym porządku wyszczególnione.

2) Wypłata w gotowiźnie za wylosowane obligacye kolei żelaznéj nastąpi w dniu 1 lipca b. r. w domu wexlowym E. Heimann w Wrocławiu *według wartości nominalnéj w Talarach w pruskim kurancie* za złożeniem oryginalnych obligacyj, tudzież należącego doń talonu, niemniéj kuponów procentowych, których termin wypłaty jeszcze nie nadszedł.

3) Jeżeli strona nie może złożyć talonu z powodu, że jéj takowy zaginął, lub jakimkolwiek sposobem zaroniony lub zniweczony został, natenczas wypłata obligacyj tylko za złożeniem sądowego wyroku umorzenia wspomnionego talonu nastąpić może.

4) Jeżeli właściciel obligacyj z powodów pod 3. przytoczonych, nie jest w stanie złożyć kuponów procentowych, których termin wypłaty jeszcze nie nadszedł, winien jest kwotę brakujących kuponów w gotowiźnie złożyć, lub téż, kwota ta potrąconą mu zostanie w kapitale wylosowanéj obligacyi wypłacić się mającéj.

5) Umorzenie lub wypowiedzenie obligacyj kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj zagubionych lub zniweczonych, jak niemniéj należących doń kuponów i talonów wyjednać należy w sądzie krajowym w Wiedniu. Postępowanie co do tego odbywa się według ustaw Ces. Austryackich. Wydane w tym względzie edykta amortyzacyjne, ogłoszone będą równie w gazecie Wrocławskiéj i Krakowskiéj.

Wyrok sądowy umorzenia kuponów lub wylosowanych do wypłaty w gotowiźnie obligacyj, musi być w ciągu lat czterech, rachując od terminu upadku lub spłaty, wyjednany i złożony, albowiem po upływie powyższego terminu każdy tego rodzaju wyrok, za niebyły uważany będzie.

6) Wylosowane akcye pierwszeństwa kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj w dniu 1 lipca b. r. w kassie krajowéj filialnéj w Krakowie według wartości nominalnéj w Talarach w pruskim kurancie, za złożeniem oryginalnych akcyj i kuponów procentowych, których termin wypłaty jeszcze nie nadszedł, w gotowiźnie wypłacane będą.

7) Jeżeli kupony, których czas wypłaty jeszcze nie nadszedł z powodu zagubienia ich złożone być nie mogą, zamieszczony w ustępie 4 przepis i w tym wypadku zastósowanie znajduje.

8) Umorzenie zagubionych lub zniszczonych akcyj pierwszeństwa, albo należących doń kuponów, wyjednać należy w sądzie krajowym Krakowskim.

Zresztą obowięzują w tym przypadku przepisy w ustępie 5. przywiedzione.

9) Wypłata procentów od obligacyj kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj, których termin wypłaty na dzień 1 lipca b. r. przypada, nastąpi w dniu przypadającéj wypłaty za ściągnieniem i wylikwidowaniem dotyczących kuponów w domu wexlowym E. Heimann w Wrocławiu według wartości nominalnéj w Talarach w pruskim kurancie.

10) Procenta od akcyj pierwszeństwa kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj w dniu 1 lipca b. r. do wypłaty przypadające, wypłacane będą w dniu, w którym termin ich wypłaty przypada przez Kassę filialną krajową w Krakowie, za złożeniem kuponów i po ich wylikwidowaniu w wartości nominalnéj Talarami w pruskim kurancie.

11) Stósownie do § II. 9. kontraktu kupna kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj, i § 11. układu pomiędzy Towarzystwem kolei żelaznej a właścicielami akcyj pierwszeństwa téjże kolei zawartego, podaje się do publicznéj wiadomości, że z obligacyj kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj, w dniu 16 kwietnia 1851 wylosowanych, następujące numerami 2600. 3362. 4182. 4188. 9828. 11,243. 11,203. 17,117. 17,197. 17,663. oznaczone, tudzież z akcyj pierwszeństwa téjże kolei w tymże samym dniu wylosowanych akcya 3284 do wypłaty zaprodukowane nie zostały.

Wiedeń d. 17 kwietnia 1852.

Z C. K. Dyrekcyi funduszów umorzenia długów Państwa

Wykaz

arytmetycznie uporządkowanych 85 numerów, które w przedsięwziętém w dniu 15 kwietnia 1852 drugiém losowaniu obligacyj kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj wyciągnięte zostały.

Numera obligacyj:

179. 496. 557. 921. 961. 1296. 1315. 1652. 1944. 2068.
2082. 2382. 2825. 2944. 3247. 3667. 3811. 3821. 3883. 4319.
4581. 4593. 4603. 4718. 4734. 4758. 5313. 6561. 6792. 6821.
6879. 6948. 7154. 7403. 7445. 7763. 7998. 8349. 8354 8549.
8551. 8598. 9143. 9295. 9528. 9577. 9823. 10,089. 10,129. 10,570.
10,986. 11,289. 11,429. 11,500. 11,554. 11,788. 11,828. 11,923.
11,998. 12,114. 12,317. 12,752. 12,978. 13,145. 13,399. 13,402.
13,703. 14,709. 14,809. 14,865. 14,917. 14,938. 15,477. 15,713.
15,920. 16,633. 16,639. 16,646. 16,949. 16,951. 16,964. 17,496.
17,507. 17,516. 17,615.

Wykaz

arytmetycznie ułożonych 16 numerów, które na przedsięwziętém w dniu 15 kwietnia 1852 trzeciém losowaniu akcyj pierwszeństwa kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj wyciągnięte zostały.

Numera akcyj pierwszeństwa:

179. 214. 484. 504. 1115. 2022. 2307. 2403. 2809. 2831.
2839. 3027. 3321. 3378. 3429. 3470.

N. 2388. G.G.E. **Obwieszczenie.** (916)

Wysokie ministeryum spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 17go t. m. Ner 8961 do wykazania powinności za wynagrodzeniem zniesionych — w kraju koronnym Galicyi — termin do ostatniego czerwca 1852 r. przedłużyć uchwaliło.

Kraków dnia 22 kwietnia 1852 r.

C. K. Komissarz ministeryalny rządowego obwodu Krakowa
Hietzgern.

N. 3713 **Obwieszczenie** (870)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO.
Wydział Praes. Sekcya II.

W skutek reskryptu c. k. Komisyi Gubernialnéj z dnia 11 listopada r. z. L. 13,730 na zasadzie orzeczenia władzy wojskowéj wydanego, c. k. Rada Administracyjna w myśl art. 1 i 4 Ustawy sejmowéj o wywłaszczeniu z r. 1821 trzechkrotném niniejszém obwieszczeniem w dzienniku rządowym i dzienniku miejscowym Czas zawiadamia kogo dotyczy, iż uznaną została potrzeba zajęcia na użytek publiczny pod budowę magazynów wojskowych następnych realności:

1) Części ogrodu do klasztoru księży Bernardynów w Krakowie pod Zamkiem leżącego, wraz z kilku opustoszałemi szopami w ogólnéj przestrzeni 2131° 5' i 10" kwad. miary wiedeńskiéj.

2) Realności tegoż klasztoru pod N. 255 położonéj, a 201° 1' i 6" kwad. powierzchni zawierającéj.

3) Realności pana Pawła Janiszewskiego z trzema budynkami 3102 sążni kwad. 3 stopy miary wiedeńskiéj powierzchni obejmującéj, a N. 254, 254½ 258, 258½ w gm. IX miejskiéj oznaczonéj.

4) Realności N. 257 gm. IX do P. Wrońskiéj należącéj, w ogólnéj przestrzeni 406 sążni kwad. 4 st. 4 cali miary wied.; wreszcie

5) Realności w téjże gminie pod L. 253 położonéj, sukcessorów śp. Zielińskiego własnéj, 277 sąż. kwad. 6 cali miary wied. obejmującéj. — Kraków d. 7 kwietnia 1852.

(3) Prezes *P. Michałowski* — Sekr. jen. *Wasilewski.*

Ner 8593. RADA MIASTA KRAKOWA. [901]
Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że od dnia 10go do 17go kwietnia r. b. PP. Jakób Nowicki, Józef Marxen i Jan Wątorski pieczywo największe; zaś PP. Ignacy Własiński, Franciszek Knoll i Szczepan Małasiński pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 20go kwietnia 1852 roku.

Vice-Prezes J. Paprocki.
Z. Sek. jen. Zawisza.

N. 1697. (884)

CESARSKO KRÓL TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. Hip. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Wojciechu Kaparskim pozostałego, składającego sie z połowy domu na przedmieściu Piasek pod L. 34 w gminie VII. M. Krakowa stojącego, aby w przeciągu 3ch miesięcy do c. k. Trybunału z takowemi zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie prawo do rzeczonego spadku Kasprowi Kaparskiemu jako spadkobiercy Wojciecha Kaparskiego ojca swego w ¼ i nabywcy praw brata swego Wojciecha Kaparskiego także w ¼ części z całości, przyznaném zostanie.

Kraków dnia 24 marca 1852 r.

Prezes MAJER.
(2-3) Z. Sekretarz W. *Płonczyński.*

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	SJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
26	2	27'' 4''' 230	+ 8° 0	1''' 89	południowy słaby	pogoda			
„	10	„ 4 070	+ 4 5	2 35	ppł. zachodni „	„	koło przy księżycu	+ 11° 1	+ 0° 3
27	6	27 4 274	+ 1 2	2 05	pn. „ „	pogoda z chmur.	mgła i szron		

W DRUKARNI CZASU.